

Ks. DARIUSZ RAŚ

TRZY KOLORY  
NARRACJE O ZBAWIENIU

© Wydawnictwo WAM, 2023

© ks. Dariusz Raś, 2023

Opieka redakcyjna: Katarzyna Stokłosa

Redakcja: Anna Prusak

Korekta: Dariusz Godoś

Projekt okładki: Tetiana Leonova/Studio Inigo

Grafika na okładce: Depositphotos.com

Skład: Marta Woźniak

NIHIL OBSTAT

Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego,  
ks. Jarosław Paszyński SJ, prowincjał, Kraków, dn. 5 grudnia 2022 r.,  
l.dz. 236/2022

ISBN 978-83-277-3453-2

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200

e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-255, faks 12 62 93 496

e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

tel. 12 62 93 260

www.wydawnictwowam.pl

Druk: TOTEM • Inowrocław

Publikację wydrukowano na papierze Creamy 70 g vol. 2.0  
dostarczonym przez ZING Sp. z o.o.

## SPIS TREŚCI

<i>Słowo od autora</i>	7
<i>Kolorowa procesja</i>	11
<i>Bóg w Triduum</i>	15
<i>Jezus – Zbawiciel ludzi</i>	29
<i>Wspólnota żywa</i>	41
<i>Tajemnice Kościoła</i>	53
<i>Świadkowie Chrystusa</i>	71
<i>Mesjańskie znaki</i>	85
<i>Apostołowie Paschy</i>	97
<i>Przemiany</i>	109
<i>Trzy kolory</i>	125
<i>O autorze</i>	135



## SŁOWO OD AUTORA



**T**RIDUUM SACRUM to czas przepełniony bogatą symboliką koloru w różnych jego odcieniach i tonacjach. Znajdziemy tam biel chleba i prześcieradła służącego do wytarcia nóg apostołom. Zobaczymy żywą zieleń palmowych liści witających Jezusa u bram Jeruzalem, i niedługo potem przygaszoną zieleń ogrodu oliwnego, będącego miejscem modlitwy Jezusa przed zdradą i pojmaniem. Charakterystyczna jest także żółta barwa szaty Judasza-zdrajcy, w której jest on przedstawiany w różnych artystycznych wizjach. Szkarłatna czerwień krwi, cierpienia i bezgranicznej miłości przechodzi w purpurę niby-królewskiego płaszcza, który narzucono na umęczone ciało Chrystusa (por. Mt 27,28-31). Ta zmienia się później w hebanową czerń krzyża i żałoby po śmierci Ukochanego Syna i Mistrza. Czerń nocy przechodzi w szarość poranka, kiedy niewiasty przybywają do pustego już grobu, aby namaścić ciało Pana. Poranek ten staje się niedługo po tym wydarzeniu najpiękniejszym w historii dniem, pełnym radości Zmartwychwstania i błękitu nieba, dającego obietnicę wiecznego już życia. Błękit nieba ulega przemienieniu w najjaśniejsze światło, biel doskonałą, symbolizującą ostateczne zwycięstwo dnia nad nocą, jasności nad ciemnością, życia nad śmiercią.

## *Słowo od autora*



Jakże znamienity jest fakt, że ten najbardziej wzniosły, „wielobarwny” okres liturgii chrześcijaństwa, jakim jest Wielki Tydzień i Triduum Sacrum, to jednocześnie czas przepełniony symboliką Bożej pokory. Pokory wjazdu do Jerozolimy na niepozornym osiołku. Pokory pochylecia się do stóp uczniów, dzielenia z nimi stołu, akceptacji woli Boga Ojca podczas błagania w samotności o „odsunięcie tego kielicha” (por. Łk 22,42), a potem przyzwolenia na zdradę, pojmanie i publiczne poniżenie. A na końcu pokorna, okrutna i hańbiąca śmierć na krzyżu. I nawet następujący po niej tryumf Zmartwychwstania jawi się jako akt pełen pokory, bo nie dokonał się w środku dnia, na oczach tłumów, lecz u schyłku nocy, przed wschodem słońca, w godzinie najgłębszego snu. Nie bez powodu więc pokora uważana jest za fundament i strażniczkę wszystkich innych cnót.

Ale przecież w powszechnej opinii pokora jest nudna, „niemodna” i bez charakteru, nosi w sobie jedynie ponure odcienie szarości przypominające ubarwienie osiołka. I niczym to potulne zwierzę zdaje się być przeciwieństwem życiowej siły, ognistej odwagi i heroicznych postaw. Tymczasem Bóg upodobał sobie właśnie pokorę jako cnotę poczesną i nadrzędną. Biblia jest pełna obietnic dla pokornych, którzy mają dostąpić szczególnych łask Bożych (por. Jk 4,6), którzy „posiadać ziemię i będą się rozkoszować wszelkim pokojem” (Ps 37,11), którzy zostaną wywyższeni, jako że „Bóg wywyższa pokornych” (Łk 1,52) i „zdobi pokornych zwycięstwem” (Ps 149,4). Pokora to bowiem otwarcie się na działanie Boga, który jest sprawcą ostatecznego zwycięstwa dobra nad złem. Tego uczy nas każde słowo, każdy gest i każde spojrzenie Chrystusa podczas Triduum Sacrum. Pokora jest więc nie tylko strażniczką innych cnót, ale tłem dla nich, płótnem malarskim, które wszystkimi możliwymi kolorami zapełnia sam Jezus podczas wydarzeń Wielkiego Tygodnia.

Pokora to również wymiar potrzeby głoszenia Kościoła bogatego w Jezusa, a ubogiego w środki. Papież Franciszek podczas homilii

## Słowo od autora



wyłoszonej w 60. rocznicę otwarcia Soboru Watykańskiego II wypowiedział słowa: „Zawsze istnieje pokusa, by zacząć od »ja«, a nie od Boga, by postawić nasze plany działania przed Ewangelią, by dać się ponieść wiatrowi światowości, by gonić za modami czasu lub odrzucić czas, który Opatrzność daje nam, byśmy zawrócili” (*Homilia z 11.10.2022 r.*). Z tego powodu potrzebujemy dostarczyć światu argumentów nie własnych, lecz Jezusowych, by stawać się w ten sposób jako wspólnota kanałem miłosierdzia dla wszystkich ludzi.

Dlatego oddając ten tomik z kazaniami w ręce życzliwych Czytelników, pragnę od razu podkreślić: nie spodziewajcie się niczego nadzwyczajnego. Podczas wielu kazań, konferencji i katechez zdajemy sobie chyba powszechnie sprawę z tego, że głoszący je, nawet ten najbardziej przygotowany, jest tylko nośnikiem Słowa, pokornym, szarym „osiołkiem” przybywającym do słuchacza i wskazującym na swój grzbiet. Tam przecież, jak podczas wjazdu do Jerozolimy tydzień przed Męką, ma być widać Osobę Jezusa Chrystusa, Jego Słowa i Czyny we wszystkich barwach i kolorach. Co roku, kiedy tłumaczymy sobie nawzajem i przybliżamy zdarzenia kerygmaticzne, dotykając najgłębszych prawd wiary, śmierci i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, my, przemawiający z ambon i pulpity, staramy się być jedynie takimi pokornymi głosicielami Słowa, które byłoby puste i bezbarwne, gdyby nie ubarwił go sam Jezus. I jeśli uda nam się otrzeć o tajemnicę wydarzenia Pana i w sposób oryginalny dotknąć przy tym problemów współczesnego odbiorcy, to spełniamy wyłącznie swoją misję. Wszakże sługami nieużytecznymi jesteśmy (por. Łk 17,10).

Zarówno Stary, jak i Nowy Testament wypełnione są różnorodną symboliką liczb, roślin, zwierząt, dźwięków, zapachów i kolorów. Symbole te odgrywają niezwykle istotną rolę w procesie komunikacji wiary, pomagając zrozumieć jej największe tajemnice w sposób dla nas wyobrażalny i dostrzegalny. Należy jednak pamiętać, że proces komunikacji wiary, z całym jej warsztatem i narzędziami, z bogatym zbiorem symboli

## *Słowo od autora*



i nawet najwykwintniejszymi oratorskimi popisami, służy przecież temu jednemu, prostemu celowi: przybliżyć skutecznie współczesnemu odbiorcy zawsze dobrą i niezwykle aktualną wiadomość o Zbawicielu świata. To spostrzeżenie jest priorytetem również dla tego typu działań wydawniczych.

Chciałbym jednakowoż, pomimo świadomości ograniczoności własnego poznania najważniejszych spraw wiary, przekazać pewien pozytywny zamysł: program każdego Triduum Sacrum to najlepsze rekolacje dla chrześcijan oraz zapewne najbardziej sensowne opowiadanie o chrześcijaństwie dla poszukujących wiary, agnostyków i wywodzących swoje przekonania o prawdzie, pięknie i dobru z innych źródeł. Tytułowe trzy kolory to próba objaśnienia wydarzeń Triduum Sacrum w sposób zostawiający miejsce na osobistą refleksję i przemyślenia, które podobnie jak barwy mogą przybierać różne odcienie. Bo choć barwa jest zjawiskiem fizycznym – wrażeniem wzrokowym – to kolory przecież każdy z nas odbiera indywidualnie. Jeśli więc ta pozycja, zawierająca kilka serii kazań na Święte Triduum Paschalne, stanie się choćby dla niektórych odbiorców czytelnym komunikatem o wierze w Jezusa Chrystusa i świadectwem żywotności wspólnoty parafii Mariackiej w Krakowie, której serce bije w samym centrum miasta od ośmiuset lat, to wydawniczy cel został już osiągnięty. Może ta próbka głoszenia stanie się dla innych motywem do głębszych przemyśleń, a może choćby dla niektórych inspiracją do poszukiwań swojego miejsca we wspólnocie Kościoła? Alleluja! Zmartwychwstał Pan! Alleluja! Duch niech wieje, kędy chce!

Na koniec dziękuję za namowy, prośby i inspiracje życzliwych osób do tego, aby ten zbiór ujrzał światło dzienne. Zmotywowało mnie to do przemyślenia swoich notatek i przedłożenia tekstu wydawnictwu.

*ks. Dariusz Raś*

*Kraków, A.D. 2023*



# KOLOROWA PROCESJA

## NIEDZIELA PALMOWA



**O** SIOŁEK jest jakby drugim, tuż po Jezusie, bohaterem dzisiejszej Ewangelii odczytanej przy poświęceniu naszych palm. Dlaczego jednak Syn Boży, pierwszoplanowy bohater Ewangelii dnia i Pierwszy Obywatel świata, Numer Jeden historii, od którego liczymy naszą erę, wybrał właśnie osiołka za swój „pojazd”? Zapewne nie tylko dlatego, że tak napisano w proroctwie Zachariasza (Za 9,9-10):

Raduj się wielce, Córo Syjonu,  
Wołaj radośnie, Córo Jeruzalem!  
Oto Król twój idzie do ciebie,  
Sprawiedliwy i zwycięski.  
Pokorny – jedzie na osiołku,  
Na oślądtku, źrebięciu oślicy.  
On zniszczy rydwany w Efraimie  
i konie w Jeruzalem,  
łuk wojenny strzaska w kawałki,  
pokój ludom obwieści.  
Jego władztwo sięgać będzie

## *Kolorowa procesja*



od morza do morza,  
od brzegów Rzeki aż po krańce ziemi.

Wszechmogący Bóg mógł wybrać przecież konia czystej rasy, wołu silnego i pracowitego, wielbłąda wysokiego, odpornego na spiekotę czy nawet szykowny rydwan przynależny generałom legionów i cesarzom. Tryumfalny wjazd do miasta wymagał od Mesjasza parady. Dlaczego więc Jezus i osiołek? Co nam podpowie w tej kwestii chrześcijańska intuicja?

Osiółek to jedno z najczęściej przywoływanych zwierząt w Biblii, służące za „pojazd” Mojżesza (por. Wj 4,20), Abrahama (por. Rdz 22,3) i wielu starotestamentalnych proroków. Pojawiało się też w ich wizjach i snach, czego przykładem jest proroctwo Samuela dotyczące namaszczenia Saula, szukającego zagubionych oślic, na króla Izraela (por. 1 Sm 9,1-20). Choć w literaturze pozabiblijnej osioł bywa często przedstawiany jako alegoria uporu i lenistwa, w Biblii symbolizuje pracowitość (por. Syr 33,25), a nawet mądrość, o czym świadczy słynna scena z Księgi Liczb, w której oślica proroka Balaama wypowiada mu posłuszeństwo, gdy ten wbrew woli Boga udał się w drogę, aby przekląć lud Izraela (por. Lb 22,28). Lecz osiołek jest przede wszystkim symbolem cierpliwości i pokory. W Nowym Testamencie najsłynniejszą sceną kojarzącą się z tym zwierzęciem jest niewątpliwie uroczysty, choć pokorny wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy. Piszą o tym wszyscy czterej ewangeliści. Wydarzenie to wspominamy podczas każdej Niedzieli Palmowej. Osiółek pojawia się także w innych ważnych momentach życia Świętej Rodziny i Pana Jezusa, według legend towarzysząc Mu już od momentu narodzenia. Wymiar pokory osiołka widać już zatem w pokłonie oddawanym Dzieciątku, jak głosi tradycja i kołęda: „Któremu się wół i osioł kłaniają”. W tym geście wyrażone jest spełnienie proroctwa Izajasza: „Wół rozpoznaje swego pana i osioł źłób swego właściciela” (Iz 1,3).

## Kolorowa procesja



Znane są opisy jednej z najstarszych procesji palmowych w Polsce, która miała miejsce w XVI wieku w Krakowie. Oto jeden z nich: „Osiołka krakowskiego z Jezusem prowadzono wówczas pod specjalnym baldachimem z kościoła św. Wojciecha do mariackiej fary. Mieszczanie krakowscy rzucali pod nogi jadącego Chrystusa gałązki wierzby, a nawet kwiaty. (...) Ci, którzy ciągnęli drewnianego osiołka przez miasto, mogli liczyć na odpuszczenie swoich grzechów; wierzono także, że dzieciom, którym uda się usiąść na tym osiołku, będzie się szczęścić w późniejszym, dorosłym już życiu” (cyt. *Niedziela 13/2015*).

„Wszyscy jesteśmy osłami” – powiedział kiedyś o. Adam Szustak, katolicki youtuber, do tysięcy swoich słuchaczy w Internecie. Jego teza wydaje się radykalna i zuchwała. Ów dominikański zakonnik twierdzi, że wszyscy jesteśmy osłami, gdy uparcie trwamy w swoich samolubnych przekonaniach, kiedy ciągle grzeszymy i chcemy robić swoje kariery, zamiast patrzeć na priorytety Ducha. We wszystkim tym jesteśmy uparci jak osły. Rzeczywiście: może mamy raczej stać się osiołkami. Osiołkami z grotty betlejemskiej patrzącymi na cud narodzin Zbawiciela czy też tymi z podwórka Jerozolimy, które chętnie idą po ulicach miasta, aby tylko służyć Jezusowi i nosić Go na swym grzbiecie, czyniąc to z właściwą sobie pokorą.

Dlatego człowieczym zadaniem wobec Boga jest stawanie się jakby drugoplanowym, pokornym i skromnym jak biblijny osiołek. Zapyta ktoś: „Ja – osiołkiem? Z moim wykształceniem i doświadczeniem? Z moją pozycją? Z moim portfelem?”. Ale czy chcemy, aby plan Jezusa Chrystusa był tym naszym? Czy chcemy odwiązać się od własnego ego i dać się porwać sprawie Ewangelii Jezusa? Na tej Eucharystii, tydzień przed wielkanocnym Alleluja, niech nas zainspiruje autentyczna pokora osiołka, odwiązywanego od problemów własnego podwórka i służącego Bogu. Już św. Faustyna w tym kontekście napisała: „Jeżeli jest na ziemi dusza prawdziwie szczęśliwa, to tylko dusza prawdziwie pokorna; w początku wiele cierpi z tego powodu miłość własna, ale Bóg